

Sygn. akt IV Ka 416/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Almert

Sędziowie: SSO Lidia Haj

SSR del. Łukasz Woźniak (spr.)

Protokolant: protokolant Paulina Kuchta

przy udziale Zbigniewa Grzesika Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 roku, sprawy

A. B.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego,

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie z dnia 16 lutego 2015r. sygn. akt II K 1901/13/S,

uznając apelację za oczywiście bezzasadną zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zwalnia oskarżyciela posiłkowego od zwrotu należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Lidia Haj SSO Andrzej Almert SSR Łukasz Woźniak

Sygn. akt IV Ka 416/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 czerwca 2015 r.

A. B. oskarżony był o to, że w dniu 18 września 2013 roku w K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...), nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie przejeżdżania obok oznaczonego przystanku tramwajowego niewyposażonego w wysepkę, nie zatrzymał pojazdu i potracił przechodzącego z przystanku do tramwaju pieszego B. T., powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w wyniku którego B. T. doznał obrażeń ciała w postaci złamania przekrętarzowego lewej kości udowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wyrokiem z dnia 16 lutego 2015 roku sygn. akt II K 1901/13/S orzekł w tej sprawie następująco:

I. na zasadzie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 punkt 2 k.p.k. uniewinnił oskarżonego A. B. od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia;

I. na zasadzie art. 632 punkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, zasądając jednocześnie na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa kwotę 1272 (jeden tysiąc dwieście siedemdziesiąt dwa) złote tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie obrońcy z wyboru.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zaskarżył on wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w wykładni przepisów prawnych przyjętych za podstawę orzeczenia uniewinnienia A. B. od popełnienia czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., w szczególności naruszenie art. 26 ust. 6 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym poprzez przyjęcie, iż oskarżony A. B. mógł przejeżdżać przez oznaczony przystanek tramwajowy potrącając pieszego B. T., w czasie kiedy na przystanku zatrzymywał się tramwaj, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż oskarżonemu nie można przypisać winy.

W oparciu o podniesione zarzuty pełnomocnik wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie, że oskarżony A. B. jest winny zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 177 § 1 k.k.

Ponadto w uzasadnieniu apelacji pełnomocnik wskazał, że art. 177 § 1 k.k. obejmuje swym zakresem także nieumyślność naruszenia normy, a art. 9 § 2 k.k. regulujący kwestie nieumyślności wyraźnie stanowi, iż „czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć”. Dopuszcza zatem nieświadomą postać nieumyślności. Brak świadomości sprawcy nie wyklucza zastosowania sankcji określonej w art. 177 § 1 k.k.

Skarżący wskazał również, że Sąd w uzasadnieniu wyroku zwrócił uwagę na fakt, iż oskarżony pierwszy raz jechał odcinkiem ulicy (...), na którym doszło do wypadku i nie wiedział, że znajduje się tam przystanek tramwajowy, stwierdzając jednocześnie, iż „znak przystanku tramwajowego został skutecznie zasłonięty przez elementy infrastruktury”. Teza o nieznanym miejscu zdarzenia oparta jest jedynie na zeznaniach oskarżonego, które ze względu na oczywiste zainteresowanie wynikiem postępowania nie mogą być uznane za wiarygodne. Dodatkowo tak postawiona teza poddana *reductio ad absurdum* prowadzi do wniosku, iż obowiązek znajomości przepisów dotyczy tylko mieszkańców aglomeracji, w której nastąpiło zdarzenie drogowe. Apelujący zauważył także, iż Sąd w uzasadnieniu wyroku nie egzemplifikuje „elementów infrastruktury” rzekomo zasłaniających przystanek tramwajowy.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Wywiedziona w sprawie apelacja była oczywiście bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niezrozumiałą jest wręcz zarzut wyartykułowany w części wstępnej apelacji dotyczący błędu w wykładni przepisów prawnych przyjętych za podstawę uniewinnienia oskarżonego – a konkretnie naruszenie art. 26 ust. 6 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Zgodnie z ostatnio wymienionym przepisem kierujący pojazdem jest obowiązany zachować szczególną ostrożność przy przejeżdżaniu obok oznaczonego przystanku tramwajowego nieznajdującego się przy chodniku. Jeżeli przystanek nie jest wyposażony w wysepkę dla pasażerów, a na przystanek wjeżdża tramwaj lub stoi na nim, kierujący jest obowiązany zatrzymać pojazd w takim miejscu i na taki czas, aby zapewnić pieszemu swobodne dojście do tramwaju lub na chodnik.

Jak wynika jednak z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji – wbrew ww. zarzutowi apelacji – Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony faktycznie naruszył ww. przepis Prawa o ruchu drogowym (k. 185/II) – co jest w niniejszej sprawie bezsporne. Sąd Rejonowy powołał treść wskazanego art. 26 ust. 6 Prawa o ruchu drogowym, podkreślił, że oskarżony miał obowiązek (w sensie obiektywnym) zastosowania się do wskazanego przepisu i wyrażonych w nim zasad

bezpieczeństwa. Nie ma więc żadnych podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy dokonał nieprawidłowej wykładni art. 26 ust. 6 Prawa o ruchu drogowym. Wskazany zarzut apelacji jest więc w sposób oczywisty bezzasadny.

Trzeba natomiast zauważyć, że treść uzasadnienia apelacji może sugerować, iż jej autorowi chodziło faktycznie o podniesienie zarzutu dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych w zakresie tego, czy oskarżony powinien i mógł zauważyć oznakowanie przystanku tramwajowego i czy w takim razie można mu zarzucić, że nie zastosował się do wskazanego oznakowania.

W tym zakresie w ocenie Sądu Odwoławczego należy jednak uznać wyrok Sądu Rejonowego za słuszny w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, poczynione przezeń ustalenia faktyczne za trafne i wyczerpująco uzasadnione, a przedstawioną w uzasadnieniu argumentację za przekonującą. Podstawę wyroku Sądu I instancji stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, przeanalizowanych zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, pozbawioną cech dowolności. Zdaniem Sądu Odwoławczego także ocena dowodów przedstawiona przez Sąd I instancji jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Poczyniona przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i ocenę materiału dowodowego.

Podkreślić należy przy tym, że zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych może się ostać jedynie wtedy, gdy treść dokonanych ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd nie odpowiada zasadom rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut takiego błędu nie jest natomiast uzasadniony, gdy sprowadza się, jak w niniejszym przypadku, do samego zakwestionowania stanowiska Sądu i polemiki z jego ustaleniami. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do wniosku o popełnieniu przez Sąd istotnego błędu ustaleń faktycznych (wyrok SA w Krakowie z 14.05.2008 r., II AKA 50/08, KZS 2008/7-8/64, wyrok SN z 1.03.2007 r., WA 8/07, OSNwSK 2007/1/559).

Z kolei zgodnie z tezą 1. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r. (sygn. akt IV K 175/07, OSNwSK 2007/1/1738, Biul.PK 2007/15/40, Prok.i Pr.-wkł. 2008/1/12, Prok.i Pr.-wkł. 2008/2/1, LEX 310665) „Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności”.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji bardzo dokładnie przeanalizował cały zgromadzony materiał dowodowy oraz przekonująco opisał przesłanki, dla których dał wiarę jednym dowodom, a odmówił nadania waloru wiarygodności innym – w szczególności zeznaniom pokrzywdzonego. Brak jest przesłanek, które by uzasadniały zakwestionowanie dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, przeprowadzonego w tym zakresie rozumowania i dokonanej oceny zgromadzonych dowodów.

Podkreślić należy, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż oskarżony nie miał świadomości, że w miejscu zdarzenia znajduje się przystanek tramwajowy. Sąd ten wskazał również prawidłowo, że znak przystanku tramwajowego w przedmiotowym miejscu jest skutecznie przesłonięty przez słup o znacznej średnicy oraz tablicę wyświetlacza rozkładu jazdy (k. 186). Osoba będąca w tym miejscu po raz pierwszy mogła mieć rzeczywiście znaczną trudność w dostrzeżeniu znaku przystanku tramwajowego, który był praktycznie niewidoczny. Potwierdzają to znajdujące się w aktach sprawy zdjęcia z k. 126, 127. W pełni uprawnione jest więc stwierdzenie, że oskarżony – kierujący pojazdem – nie został dostatecznie czytelnie poinformowany, że w przedmiotowym miejscu znajduje się przystanek tramwajowy.

Mając na uwadze powyższe oczywistym jest również, że całkowicie chybiony jest zarzut podniesiony w końcowej części uzasadnienia apelacji, że Sąd I instancji nie egzemplifikuje elementów infrastruktury rzekomo przesłaniających przystanek tramwajowy. Jak wyżej bowiem wskazano, Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu wskazał, o jakie

elementy infrastruktury chodzi (słup o znacznej średnicy oraz tablica wyświetlacza rozkładu jazdy), co znajduje pełne potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Oczywistym jest, że możliwość dochowania nakazu bądź zakazu wynikającego z normy prawnej wyrażonej poprzez ustawienie w odpowiednim miejscu znaku drogowego jest uzależniona od możliwości dostrzeżenia danego znaku przez uczestnika ruchu drogowego. Jeżeli znak drogowy usytuowany jest w taki sposób, iż osoba nieznająca danej aglomeracji nie może go dostrzec, gdyż jest on zasłonięty przez inne elementy infrastruktury, wówczas nie można od takiej osoby wymagać, iż zastosuje się ona do zakazu bądź nakazu wynikającego z takiej normy, gdyż nie ma ona subiektywnej możliwości zapoznania się z daną normą (znakiem). Podkreślić należy, że pomimo, iż oskarżony nie uświadamiał sobie faktu istnienia w przedmiotowym miejscu przystanku tramwajowego, widząc nadjeżdżający tramwaj oraz stojący na przystanku autobusowym (którego oznaczenie było dobrze widoczne) tłum, zredukował prędkość pojazdu oraz bacznie obserwował oczekujących ludzi, co świadczy właśnie o przedsięwzięciu przez oskarżonego szczególnej ostrożności wymaganej od kierowcy w podobnych sytuacjach.

W ocenie Sądu Odwoławczego w realiach niniejszej sprawy nie ma żadnych podstaw do przypisania oskarżonemu nieumyślnego dokonania czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k. (tj. w postaci nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym). Zgodnie z art. 9 § 2 k.k. czyn zabroniony jest popełniony nieumyślnie, jeżeli sprawca, nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że okoliczności popełnienia tego czynu przewidywał lub mógł przewidzieć. W niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego spełnia wszelkie przesłanki kwalifikujące je jako zgodne z zasadą należytej ostrożności. W wyniku złego oznakowania przystanku tramwajowego oskarżony nie miał świadomości o jego usytuowaniu w miejscu wypadku. Widząc osoby stojące przy jezdni na przystanku autobusowym oskarżony zredukował prędkość oraz obserwował sytuację na drodze. W takiej sytuacji nie ma podstaw do wymagania od oskarżonego, że powinien on przewidzieć możliwość wtargnięcia pokrzywdzonego na jezdnię, skoro także zachowanie pokrzywdzonego poprzedzające moment wypadku w żadnym stopniu nie ujawniało jego zamiaru wejścia na jezdnię. Nie ma więc żadnych podstaw do przyjęcia, że oskarżony przewidywał czy też mógł przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego.

Całkowicie nieuzasadnione i bezpodstawne jest także twierdzenie zawarte w uzasadnieniu apelacji, że rozumowanie Sądu Rejonowego prowadzi do wniosku, iż obowiązek znajomości przepisów dotyczy tylko mieszkańców aglomeracji, w której nastąpiło zdarzenie drogowe. Jest oczywistym, że znajomość przepisów ruchu drogowego obowiązuje wszystkich uczestników tego ruchu. Czym innym jest natomiast, czy dany uczestnik ruchu drogowego zostaje w sposób prawidłowy i czytelny poinformowany za pomocą znaków drogowych, że w danym miejscu obowiązuje dana norma regulująca zachowanie uczestników ruchu drogowego. W razie braku takiej informacji nie można wymagać od uczestników ruchu, aby do określonego przepisu się stosowali, skoro nie wiedzą oni, że w danym miejscu został on wprowadzony do stosowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Odwoławczy ostatecznie nie znalazł żadnych podstaw do uznania wniesionej w niniejszej sprawie apelacji za zasadną. Zaskarżony wyrok należało więc zgodnie z art. 437 § 1 k.p.k. utrzymać w mocy.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się też żadnych innych przyczyn przemawiających za uchyleniem zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, określanych jako bezwzględne przyczyny odwoławcze i opisanych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k.

Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Odwoławczy zwolnił oskarżyciela posiłkowego od zwrotu należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Sąd uznał, że przemawiają za tym względy słuszności, jeśli uwzględni się, że wyniku przedmiotowego zdarzenia doznał on dość poważnych obrażeń ciała.

SSO Lidia Haj SSO Andrzej Almert SSR (del.) Łukasz Woźniak